Białas, Morfina (ft. Bedoes)

Nie wąchałem i nie piłem 6 miesięcy
Błagam cię małolat nigdy się nie uzależnij
Nie eksperymentuj z używkami
nie wiesz co mam w bani
Jakie stany kur* musze znosić
Dobra zaczynamy!

Mam takie ataki paniki jak Tony Soprano
Ciągle myślę o rodzinie
Nie mam czasu na nią
Gadam przez telefon z mamą
Co tam w Teresinie
Znowu ktoś ją o mnie pytał
Tam jestem ich …
Choć dla wielu jestem też debilem z ławki
Kto im albo naubliżał albo krzywo patrzył
Parę dziewczyn pewnie doda, ze jestem potworem
Ja przepraszam was dziewczyny – dziś wiem ze to było chore
Mam nadzieje ze już macie kochających mężów
Takich co nie będą powielali moich błędów
Ja znalazłem miłości skupiłem się na szczęściu
Biegające dzieci, to jest u mnie na osiedlu

To nie o nieudacznikach co żerują ona rodzicach
Oni do prywatnych szkół
My do szkoły na ulicach
Nie gram żadnych ról poza główną mego życia
Typie na nasz ból nie pomogła by morfina

Miewam chwilę ze chciałbym wbi nóż w kćlatkę
Miewam chcwile ze chciałbym żyć inaczej
Żyć gdzies indziej
Być gdzieś indziej
Nie być pizdą, być jak facet
Ale wtedy wstaje z moja blizną by isc dalej

cdn